

## Recenzja dorobku naukowego dr hab. Przemysława Żywczyńskiego, prof. UMK

W przedstawionym do oceny dorobku naukowym dr hab. Przemysława Żywczyńskiego zasadniczą rolę odgrywa monografia *Language Origins. From Mythology to Science* wydana przez znane niemieckie wydawnictwo Peter Lang, toteż od tej pozycji wypada zacząć omówienie tego dorobku. Żywczyński oferuje tu zgrabny zarys dziejów wielowiekowych spekulacji na temat narodzin języka, a jest to kwestia tyleż frapująca, co enigmatyczna. Wokół tej problematyki narosło przecież mnóstwo mitów i legend. Niewiele jednak można było na ten temat powiedzieć na pewno (albo wręcz zgoła nic) do drugiej połowy dwudziestego wieku, ponieważ zwyczajnie brakowało tu weryfikowalnych danych naukowych.

Czytelnika, który chciałby się dowiedzieć z książki Żywczyńskiego, jakie były początki języka, czeka jednak spory zawód. Owszem, w końcowej jej części znajdzie garstkę ciekawostek na temat odkryć najnowszych, które zawdzięczamy badaniom genetyków, neurolingwistów, badaczy procesów kognitywnych u zwierząt (głównie małą człokształtnych), specjalistów od sztucznej inteligencji, archeologów i paleontologów. Wszystkie te informacje są niezwykle ciekawe, ale nie zmienia to faktu, że mamy w książce do czynienia najwyżej ze szkicem tej frapującej problematyki. Jest to bowiem dzieło w swej zasadniczej części poświęcone nie tyle

temu, co dzisiaj wiemy o genezie języka, ile temu, co o powstaniu języka sądzili autorzy starożytnych mitów religijnych, filozofowie greccy, kabaliści żydowscy, myśliciele średniowieczni, renesansowi i oświeceniowi oraz dziewiętnastowieczni darwiniści. Tak skonfigurowana treść monografii znajduje odzwierciedlenie w podtytule dzieła („Od mitologii do nauki”). Wypada więc wyrazić nadzieję, że Przemysław Żywiczyński napisze kiedyś *opus vitae* na temat współczesnej wiedzy o procesach glottogenii (monografia Żywiczyńskiego i Wacewicza z 2015 roku pod tytułem *Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych* byłaby ważnym krokiem w takim kierunku), i przejść do omówienia monografii *Language Origins. From Mythology to Science* w takiej postaci, w jakiej ukazała się nakładem niemieckiego wydawnictwa Peter Lang w roku 2018.

Z uznaniem należy podkreślić, że autor pracy pisze ze swadą. Książkę czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem, co nie jest częste w przypadku dzieł naukowych. I to pomimo faktu, że pierwsze partie książki poświęcone zresztą interesującej problematyce tzw. mowy Adamowej (często utożsamianej w średniowieczu z językiem hebrajskim) oraz reinterpretacji wieży Babel w siedemnastowiecznym ujęciu Kirchera opierają się w dużej mierze na popularnej (ale i wybitnej) książce Umberto Eco z 1995 roku *The Search for the Perfect Language*. Nie powinno to budzić zdziwienia, ponieważ kwestia języka pierwotnego ma wiele wspólnego z kwestią poszukiwania języka doskonałego (czy uniwersalnego). Pod wpływem lektur biblijnych przecież długo utożsamiano te pojęcia. Autor recenzowanej monografii zresztą nie ukrywa powinowactwa z projektem Eco, często przywołując jego dzieło. Podobnie wiele zawdzięcza też Żywiczyński monografii Andrzejewskiego, którą również często przywołuje w rozdziale poświęconym poglądom filozofów starożytnych. Ten rozdział zresztą sprawia wrażenie najsłabiej powiązanego z resztą dzieła, ponieważ filozofowie starożytni (poza stoikami) poświęcali niewiele uwagi problemowi genezy języka. Dopiero

lektura późniejszych fragmentów recenzowanej monografii pozwala dostrzec, że to właśnie świadectwo uznanych myślicieli starożytnych pozwoliło ich renesansowym następcom oderwać się od paradygmatu narracji biblijnej o mowie Adamowej i wieży Babel.

Bardzo interesujące są rozważania poświęcone siedemnastowiecznym kontrowersjom między racjonalizmem i empiryzmem. Racjoniści (Descartes, gramatycy z Port-Royal) byli bardziej skłonni dopatrywać się ostrej granicy między człowiekiem a światem zwierzęcym i jednocześnie (szczególnie gramatycy z Port-Royal) poszukiwali tego, co uniwersalne w językach ludzkich. Przedstawiciele szkoły empirycznej (Locke, Condillac, Rousseau) częściej zacierali granicę między człowiekiem i zwierzęciem oraz próbowali wyprowadzić ludzki język z zachowań zwierząt. Do racjonalistów miał się odwołać w wieku dwudziestym Noam Chomsky („językoznawstwo kartezjańskie”), do empiryków w wieku dziewiętnastym Wilhelm von Humboldt, a później Edward Sapir i Benjamin Lee Whorf. W dużej mierze do tej tradycji nawiązuje też szkoła amerykańskich językoznawców kognitywnych („experiential linguistics” George’a Lakoffa i dynamiczny model języka oparty na uzusie, czyli „usage based model” Ronalda Langackera), o której Żywiczyński w książce nie wspomina, poza jednorazowym odniesieniem do teorii metafory konceptualnej Lakoffa i Johnsona. Takich pominięć jest tu zresztą więcej. Wypada choćby wymienić kontrowersyjną próbę przesunięcia w głąb dziejów ludzkości rekonstrukcji form wyjściowych przy pomocy nieco zmodyfikowanej klasycznej analizy komparatywnej (tzw. teoria nostratycka). Autor zresztą jest świadom, że jego dzieło może być krytykowane za to, że jest „zbyt szczegółowe lub zbyt ogólne” lub, że „pomija niektóre ważne tematy w historii genezy języka” (tłum. polskie moje – WK), konkludując, że „zagadnienia potencjalnie istotne dla genezy języka nieuwzględnione w monografii można łatwo mnożyć” i że doprasza się ona „alternatywnych propozycji, które można by z nią skonfrontować”. Pomimo zasygnalizowanych tu drobniejszych bądź mniej drobnych luk w

wywodzie, Żywiczyński bardzo sprawnie meandruje między wszystkimi wymienionymi w pracy opcjami, doprowadzając czytelnika do dziewiętnastego wieku i teorii ewolucji, która wywarła wpływ również na spekulacje o okolicznościach pojawienia się języka. Następnie Autor przechodzi do najciekawszej części pracy, w której pokrótce omawia dzisiejsze, interdyscyplinarne empirycznie ukierunkowane badania nad powstaniem i ewolucją języka („science of language evolution” – SLE), wychodzące poza niedające się sfalsyfikować wcześniejsze spekulacje. Tej części monografii można by co najwyżej zarzucić pewną skrótowość wyводу, pozostawiającą czytelnika z poczuciem niedosytu. Uważam jednak, że mamy tu do czynienia z tekstem zwartym, logicznym i przejrzystym o dużej wartości naukowej. Dodatkowym walorem monografii *Language Origins. From Mythology to Science* jest znakomita angielszczyzna.

Bardzo cennym uzupełnieniem omawianej tu monografii jest obszerne portfolio złożone z imponująco licznych artykułów (ponad trzydzieści tekstów wydanych drukiem w latach 2012-2018) autorstwa lub (częściej) współautorstwa Przemysława Żywiczyńskiego. Są one bardzo cennym wkładem w pomnożenie naszej ciągle fragmentarycznej i opartej na domysłach wiedzy na temat okoliczności, w których ukształtował się język ludzki. Często autorzy tekstów dokonują zabiegu wykluczania niektórych opcji, co pozwala zawęzić pole dalszych poszukiwań (np. dobrze uargumentowana teza o braku przełożenia zaproponowanych niegdyś przez Hocketta cech, mających odróżnić język ludzki od systemów komunikacji używanych przez zwierzęta, tzw. „design features”). W innych tekstach proponowane jest odniesienie się w badaniach SLE do teorii grzeczności („politeness theory”), a więc teorii pierwotnie sformułowanej przez Brown i Levinsona na potrzeby analizy pragmatycznej interakcji werbalnych w językach współczesnych. W tekstach autorstwa Żywiczyńskiego i jego współpracowników znajdziemy też odniesienia do proksemiki, teorii gier, propozycji

Chomsky'ego i wielu innych osiągnięć współczesnego językoznawstwa. Czasami odniesienie do badań SLE jest tylko delikatnie implikowane (np. w jednym z tekstów na temat strategii grzecznościowych mamy precyzyjny wywód zmierzający do ujęcia ich pod nagłówkiem etologii, a skoro ta ostatnia odgrywa zasadniczą rolę w badaniach SLE, można postawić tezę, że strategie te powinny mieć przełożenie na dyskusje badaczy SLE). Interesujące są też rozważania na temat poszerzenia w kontekście badań SLE zasadniczo składniowej koncepcji Chomsky'ego o inne zagadnienia (fonetyka, leksyka, pragmatyka, społeczny kontekst), pozwalające szerzej ująć kwestie genezy języka (takie poszerzenie pola dyskusji byłoby zbieżne z propozycjami socjolingwistów i kognitywistów). Ogólnie wypada stwierdzić, że mamy w przypadku tych artykułów do czynienia z dorobkiem pokaźnym i ważkim.

Do listy osiągnięć Przemysława Żywiczyńskiego należy też doliczyć współredakcję pięciu publikacji zbiorowych, bardzo aktywny udział w licznych konferencjach naukowych w kraju i za granicą (tu należy szczególnie podkreślić zorganizowanie w roku 2018 prestiżowej konferencji EVOLANG w Toruniu), członkostwo w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism, trzy granty Narodowego Centrum Nauki, kierowanie zespołami badawczymi finansowanymi w drodze konkursów krajowych i zagranicznych, współpracę z ośrodkami naukowymi w kraju i zagranicą, staże zagraniczne, recenzowanie licznych prac publikowanych w czasopismach międzynarodowych, członkostwo w międzynarodowych organizacjach i stowarzyszeniach, uczestnictwo w przewodach doktorskich w roli promotora (dwa doktoraty pomyślnie zakończone i kolejne dwa przewody doktorskie otwarte), udział w przygotowaniu materiałów e-learningowych oraz działalność popularyzatorską. Nic więc dziwnego, że tak bogata działalność spotkała się z życzliwym przyjęciem kolegów i przełożonych, o czym świadczą otrzymane przez dr hab. Przemysława Żywiczyńskiego nagrody i wyróżnienia.

Wobec tej swoistej „eksplozji” działań naukowych dr hab. Przemysława Żywiczyńskiego, prof. UMK, nie mam najmniejszych wątpliwości, że złożony przez niego wniosek do Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów zasługuje na pełne poparcie. Stwierdzam więc, że dr. hab. Przemysław Żywiczyński, prof. UMK, spełnia wymagania ustawowe, określone w art. Ustawy z dn. 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r. poz. 1789) oraz wnioskuję o nadanie mu tytułu profesora.

/Wojciech Kubiński/